

`Sygn. Akt VI ACa 1616/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ryszard Sarnowicz (spr.)

Sędziowie: SA Krzysztof Tucharz

SO (del.) Małgorzata Borkowska

Protokolant: Lidia Ronkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. S.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 lipca 2013 r.

sygn. akt XXV C 176/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) **w punkcie 4 zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz B. S. dalszą kwotę 45.000 zł (czterdzieści pięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od 30 marca 2012 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia;**

b) **podwyższa zasądzoną w punkcie 3 rentę z kwoty po 300 zł (trzysta złotych) miesięcznie do kwoty po 480 zł (czteryście osiemdziesiąt złotych) miesięcznie;**

c) **podwyższa kwotę zasądzoną w punkcie 7 do kwoty 5.938 zł (pięć tysięcy dziewięćset trzydzieści osiem złotych)**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu za instancję apelacyjną.

Sygn. akt VI ACa 1616/13

UZASADNIENIE

B. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S. A. w W.:

- 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze zdarzeniem z dnia 01 września 2007 r. wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od kwoty 30.000 od dnia- do dnia zapłaty, od kwoty 170.000 od dnia rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty;
- 27.729 zł tytułem kosztów opieki sprawowanej nad powódką;
- 480 zł tytułem comiesięcznej renty płatnej do 10-go każdego miesiąca począwszy od stycznia 2013 roku.

Nadto wniosła o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość pozwanego wobec powódki za skutki wypadku z dnia 01 września 2007r. oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności co do zasady. Wniosła jednak o oddalenie powództwa w całości wskazując, iż dotychczas wypłacone powódce kwoty są kwotami odpowiednimi zgodnie z art. 445 § 1 kc.

Wyrokiem z dnia 25 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Towarzystwa (...) S.A w W. na rzecz powódki B. S. kwotę 68.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 marca 2012 roku do dnia zapłaty; zasądził od Towarzystwa (...) S.A w W. na rzecz powódki B. S. kwotę 9.600 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty; zasądził od Towarzystwa (...) S.A w W. na rzecz powódki B. S. kwotę po 300 zł miesięcznie tytułem renty płatnej z góry do 10- tego dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności poczynając od dnia 1 stycznia 2013 roku; w pozostałym zakresie oddalił powództwo oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie oparte zostało na następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

W dniu 1 września 2007 r. powódka siedząc w samochodzie na przednim siedzeniu obok kierowcy i zapięta pasami, uległa wypadkowi komunikacyjnemu doznając wielomiejscowych obrażeń narządów ruchu. Powódka nie pamięta okoliczności wypadku.

Z miejsca wypadku powódka została przewieziona karetką pogotowia do Szpitala Wojewódzkiego w O., gdzie była leczona w okresie do dnia 22 października 2007 r. Rozpoznano u niej uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu, stłuczenie klatki piersiowej i brzucha, złamanie miednicy, obu gałęzi kości łonowej lewej, dolnych gałęzi kości kulszowej lewej i prawej, kości łonowej prawej, złamanie dna panewki biodra prawego, wielomiejscowe złamanie kości udowej prawej, złamanie dwumiejscowe kości piszczelowej i trzonu strzałki podudzia prawego, złamanie wieloodłamowe kości łokciowej lewej, zranienie podudzia prawego i stłuczenie podudzia lewego.

Leczenie operacyjne polegało: na zespoleniu odłamów złamania podkrętarzowego spos. DHS a złamania nadkłykciowego uda płytą L: dolne i górne złamanie trzonu piszczeli zespolono dwoma zestawami Zespól - z górnego i dolnego podejścia operacyjnego, odłamy kości łokciowej zespolono poprzęgiem Webera. Złamania kości miednicy wymagały 6 tygodniowego leżenia w szpitalu na wznak na twardym podłożu. Złamanie dna panewki biodra prawego, czyli zwichnięcie centralne było leczone wyciągiem za guzowatość piszczeli. Wyciąg ten był stosowany przez cały i długi okres hospitalizacji, jako działanie prewencyjne przed zmianami zniekształcającymi w stawie biodrowym prawym. Z tego powodu u powódki została wydłużona prawa noga o 2,5 cm.

Podczas siedmiodniowej tygodniowej hospitalizacji powódka miała biegunkę i bóle brzucha. Była wówczas karmiona pozajelitowo wlewami dożylnymi. Po wypisaniu ze szpitala do domu w dniu 22 października 2007 r. była nadal osobą niechodzącą i niesamodzielną. Była obsługiwana na zmianę przez matkę, córkę, siostrę z zawodu pielęgniarkę i 3 synów. Wymagała całodobowego nadzoru i przyłóżkowej pielęgnacji, zmiany pampersów i podawania basenu.

Od grudnia 2007 r. przychodziła do domu powódki rehabilitantka i masażysta. Dzięki stosowanym zabiegom powódka uzyskała pozwolenie od lekarzy na przyjmowanie kilka razy dziennie pozycji pionowej, a nieco później poruszanie się po domu w balkoniku.

W maju 2008 r., po 8 miesiącach od wypadku został powódce usunięty z lewego łokcia metal zespalający - popręg Webera oraz łączniki metalowe z podudzia prawego.

W sierpniu 2008 r. powódka pojechała na leczenie rehabilitacyjne do B.. Po 3 dniach rehabilitacji doszło do ponownego złamania trzonu w odcinku dogłowym prawej kości piszczelowej. Z tego powodu była operowana w Oddziale (...) Szpitala w B.. Odlamy zespolono operacyjnie i kończynę dolną prawą unieruchomiono w opatrunku gipsowym stopowo-udowym na 10 tygodni.

W Oddziale (...) Szpitala w T. była powódka leczona w dniach od 1 do 3 października 2008 r. Stwierdzono u niej postępujący zrost powtórzonego złamania spiralnego prawej piszczeli, wobec czego z kończyny dolnej prawej zdjęto opatrunek gipsowy i zezwolono na chodzenie o 2 kulach z częściowym obciążaniem tej kończyny. Powódka nadal chodziła o balkoniku, z kuł nie korzystała z powodu bólu nadgarstka i łokcia.

W grudniu 2008 r. powódka ponownie pojechała na 2 tygodniową rehabilitację do K. i była z tej kuracji zadowolona, ponieważ łatwiej mogła się poruszać i przestała korzystać już z baseniku.

Latem 2009 r. powódka była leczona w Oddziale (...) Szpitala w K.. W 3 tygodniu rehabilitacji wystąpiły silne bóle brzucha i omdlenie. Została przeniesiona do Oddziału (...), gdzie otwarto jamę brzuszną i stwierdzono ogromny ropień między jelitowy zrośnięty z jelitami. Ropień i część jelit wycięto. Podczas przebiegu pooperacyjnego nie było powikłań i powódka wróciła do domu. Powódka odrzuciła balkonik i zaczęła chodzić o kijkach.

W listopadzie 2009 r. powódka przebyła leczenie w L.. Po zabiegach i kąpielach poczuła się silniejsza i bardziej sprawna ruchowo.

Po raz kolejny była hospitalizowana w Szpitalu Wojewódzkim w O. w okresie od 12 do 16 kwietnia 2010 r., gdzie dokonano usunięcia w sumie ośmiu śrub z okolicy złamania nadkłykciowego uda prawego, nie usunięto jednak płyty „L” z kości udowej prawej.

Orzeczenie Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 4 grudnia 2009 r. zawierało decyzję o całkowitej niezdolności powódki do pracy do dnia 11 marca 2011 r. Orzeczenie to zostało przedłużone o jeden rok.

Przed wypadkiem powódka pracowała jako (...) - w ramach własnej działalności gospodarczej. Obecnie nie czuje się na siłach, aby podjąć taką lub podobną działalność, która wymaga wyłącznie pozycji stojącej a powódka ma nadal mało sprawną kończynę dolną prawą oraz odczuwa stałe bóle kręgosłupa, głównie odcinka lędźwiowego.

W lutym 2011 r. powódka była operowana w Oddziale (...) Szpitala w K. z powodu pourazowej przepukliny brzusznej prawostronnej. W sierpniu 2011 r. powódka była hospitalizowana w Oddziale (...) Szpitala w O., gdzie stwierdzono niepełny zrost odłamów uda prawego. Z zaświadczenia Przychodni (...) w C. z 14 września 2011 r. wynika, iż powódka na skutek posługiwania się kulami łokciowymi posiada blokadę do prawego łokcia z D.-M. i L. - łokieć „tenisisty”.

Powódka była leczona w Oddziale (...) Szpitala w P. w dniach: 26.10-19.11.2011 r. Rozpoznano u niej osłabienie kończyny dolnej prawej i uszkodzenie nerwu strzałkowego prawego. Przebyte zmiążdżenie miednicy, złamanie kości udowej prawej i kości podudzia prawego oraz złamanie kości łokciowej lewej. Stosowane zabiegi fizykalne i masaże.

W dniu 15 grudnia 2011 r. powódka przebyła badanie angiochirurgiczne. Rozpoznano przewlekłą niewydolność żylną w zakresie zastawek żyły udowej prawej z niewydolnością perforatorów żylnych podudzia prawego. Powódka zgłasza skargi na bóle okolicy brzuszno-biodrowo-udowej prawej - w miejscu rozległej blizny po zespoleniu płytą kątową i 12 wkretami, które nadal tkwią w kości. Tuż obok w okolicy pachwinowej prawej i powyżej jest ogromna przepuklina

powięziowa powłoki brzusznej, jako powikłanie operacji pourazowej przepukliny powstałej po przebytych wypadku samochodowym w dniu 1 września 2007 r.

Powódka cierpi na bóle podudzia prawego z twardymi obrzękami pochodzenia żylnego. Ma ograniczone zgięcie grzbietowe stopy prawej, jej stopa ma tendencję do opadania i ustawiania się w zgięciu podszwawym i przywiedzeniu. Z tego powodu powódka chodzi posługując się kijkami.

W Oddziale (...) Szpitala w P., gdzie powódka była rehabilitowana w październiku i listopadzie 2011 r. rozpoznano u niej niedowład pourazowy nerwu strzałkowego prawego. Podczas hospitalizacji była wielokrotnie cewnikowana.

Sąd Okręgowy dopuścił i przeprowadził dowód z pisemnej opinii biegłego ortopedy i neurologa. Z opinii biegłego ortopedy wynika, iż skutek obrażeń ciała powódka doznała łącznego 85% trwałego uszczerbku na zdrowiu pod względem ortopedycznym, w tym 20 % z uwagi na uraz zmiążdżenia miednicy ze złamaniem obu gałęzi kości łonowej lewej oraz dolnych gałęzi kości łonowej prawej i kulszowej, 10% z uwagi na złamanie dna panewki stawu biodrowego prawego bez centralnego zwichnięcia głowy kości udowej, bez ewidentnych zmian zniekształcających w badaniu obrazowym i z niewielkim ograniczeniem zakresu ruchów, 15% z uwagi na złamanie dwumiejscowe kości udowej prawej leczone operacyjnie z pozostawieniem płyty kątowej i 12 wkrętów z wydłużeniem kończyny dolnej prawej o ok. 2 cm, 25% z uwagi na złamanie dwumiejscowe podudzia prawego leczone dwukrotnie operacyjnie z objawami uszkodzenia nerwu strzałkowego, objawami opadającej stopy prawej i niewydolnością perforatorów żylnych prawego podudzia, 15% z uwagi na przepuklinę brzuszną prawostronną po przebytych uszkodzeniu powłoki brzusznej w wypadku komunikacyjnym, nawrotowa po leczeniu operacyjnym w lutym 2011 roku.

Biegły wskazał, iż od 1 sierpnia 2009 r. do chwili obecnej powódka nadal wymaga częściowej opieki pomocy osoby trzeciej do sprzątania, robienia zakupów oraz zawożenia do lekarzy i na rehabilitacje – średnio 2 godziny dziennie. Podwójne złamania uda i piszczeli, w sumie cztery złamania, zostały wyleczone z dobrym wynikiem. Nie usunięto jeszcze potężnej płyty kątowej i 12 śrub z kości udowej. Powódkę czeka też druga operacja pourazowej przepukliny powięziowej brzusznej prawostronnej.

Nadal u powódki utrzymuje się pourazowy, ale niewielki niedowład nerwu strzałkowego prawego, powodując niepewność chodu i potykanie się o nierówności. Niedowład ten jest trudny do prognozowania odnośnie jego wyleczenia. Opisana w badaniu angiochirurgicznym niewydolność perforatorów żylnych podudzia prawego, jak następstwo noszenia w długim okresie czasu opatrunku gipsowego, może ale nie musi w przyszłość powodować stanów zapalnych żył prawego podudzia. Pod względem neurologicznym biegła z zakresu neurologii stwierdziła 2 % uszczerbek na zdrowiu powódki związany z przedmiotowym wypadkiem. Ze względu na stan układu nerwowego powódka nie wymagała ani nie wymaga opieki osób trzecich.

Pozwany wypłacił powódce łącznie tytułem zadośćuczynienia kwotę 37.000 zł /k. 135/.

Pozwane Towarzystwo przyznało również powódce zwrot kosztów opieki w wysokości 2.240 zł i zwrot kosztów dojazdów- 751,60 zł /decyzja z dnia 14.10.2008r. k. 442/.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął pod uwagę to, że poszkodowana powódka B. S. doznała znacznego cierpienia fizycznego i psychicznego, gdyż w wyniku przedmiotowego wypadku doszło u niej do licznych i ciężkich złamań, wstrząśnienia mózgu, ran tłuczonych i uszkodzenia powłoki cielesnej. Uszkodzenia jej ciała niewątpliwie miały poważny charakter i wiązały się z dużymi doznaniem bólowymi. Bezpośrednio po wypadku poszkodowana trafiła do szpitala, gdzie została poddana zabiegom, i operacjom a następnie hospitalizacji i rehabilitacji.

Powódka na skutek wypadku z dnia 1 września 2009 doznała ogólnego trwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 85 % pod względem ortopedycznym oraz 2% pod względem neurologicznym. Posiadane przez powódkę blizny mają charakter szpecący. Wypadek, któremu uległa powódka miał wpływ na jej funkcjonowanie, w szczególności

po wypadku powódka zmuszona była do korzystania z pomocy osób trzecich. Nie mogła się poruszać, a następnie przechodziła długotrwałą rehabilitację, która sprawiła, iż dziś powódka może sama funkcjonować.

Sąd Okręgowy rozważając nad tym, jak wysokie zadośćuczynienie należy się poszkodowanej nie tracił z pola widzenia, że powódka domaga się zadośćuczynienia z powodu naruszenia dobra szczególnie cennego, jakim jest zdrowie. Zdaniem Sądu przyznanie w sytuacji powstania u poszkodowanej ciężkich i nieodwracalnych uszkodzeń ciała zbyt niskiego zadośćuczynienia prowadziłoby do niepożądanego deprecjacji tego dobra (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z 16 lipca 1997 roku, II CKN 273/97, niepubl.).

Analizując i oceniając całokształt okoliczności niniejszej sprawy Sąd doszedł do przekonania, że powódka co do zasady byłaby uprawniona do otrzymania zadośćuczynienia w łącznej wysokości 105.000 złotych. Mając na uwadze, iż w trakcie postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powódce 37.000 zł tytułem zadośćuczynienia Sąd zasądził na jej rzecz 68.000 zł ($105.000 - 37.000 = 68.000$ zł).

Zdaniem Sądu przyznanej powódce kwoty z tytułu zadośćuczynienia nie można traktować jako zbyt wygórowanej. Krzywdy bowiem jako szkody niemajątkowej nie można wymierzyć w kategoriach ekonomicznych. Uszczerbek na zdrowiu psychicznym i fizycznym poszkodowanej nie może zostać restytuowany w sposób adekwatny przez świadczenia pieniężne, albowiem medycyna nie zna sposobu na przywrócenie powódce pełnego zdrowia, uszczerbek ten może jednak być złagodzony poprzez dostarczenie poszkodowanej środków materialnych pozwalających na zaspokojenie w szerszej mierze jej potrzeb. Przyznane przez Sąd zadośćuczynienia w takiej kwocie uwzględnia także aktualne stosunki majątkowe panujące w społeczeństwie. Przyznane przez Sąd zadośćuczynienie z jednej strony przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, która z drugiej strony nie jest jednak nadmierne do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie. W ocenie Sądu wielkość ta utrzymana jest w rozsądnych granicach, a jednocześnie odpowiada warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Przy czym należy zaznaczyć, iż ta przeciętność nie może być wynikiem oceny najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Obecnie bowiem ograniczenie się do przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa, przy znacznym zróżnicowaniu dochodów różnych grup społecznych, nie jest wystarczające, a określenie wysokości zadośćuczynienia na podstawie dochodów najuboższych warstw społeczeństwa byłoby krzywdzące (tak: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 roku, IV CK 384/05, Lex nr 179739, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 06 czerwca 2003 roku, IV CKN 213/01).

Jednocześnie Sąd uznał, iż żądana przez powódkę kwota 200.000 zł z tytułu zadośćuczynienia jest wygórowana, wykracza bowiem poza wyżej opisany obszar równoważący cierpienia powódki i aktualną stopę życiową społeczeństwa polskiego. Zdaniem Sądu suma przyznana powódce przez Sąd przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie nie jest nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i odpowiada aktualnej stopie życiowej społeczeństwa w warunkach gospodarki wolnorynkowej.

Odsetki od zasądzonej kwoty Sąd zasądził w oparciu o art. 455 kc tj. od dnia doręczenia pozwanemu pisma modyfikującego roszczenie w zakresie zadośćuczynienia /potwierdzenie doręczenia k. 338/ albowiem już na tym etapie zostały wyjaśnione w sposób wystarczający okoliczności konieczne do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela i wysokości należnego powódce świadczenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego roszczenia powódki mające na celu naprawienie szkody majątkowej również zasługiwało jedynie na częściowe uwzględnienie. Sąd uznał, iż z tego tytułu powódka na podstawie art. 444 § 1 k.c. jest uprawniona do otrzymania od pozwanego łącznie kwoty 9.600 złotych z tytułu kosztów opieki sprawowanej przez osobę trzecią w okresie od 1 sierpnia 2009r. do 31 grudnia 2009r. Wskazać należy, iż pozwany w postępowaniu likwidacyjnym wypłacił powódce 2240 zł z tytułu kosztów opieki decyzją z dnia 14 października 2008r. Powódka w późniejszym okresie nie kwestionowała tej wysokości i nie wnosiła o przyznanie dalszych kwot z tego tytułu. Niemniej jednak w ocenie Sądu za zasadne należało uznać roszczenie powódki o zwrot kosztów opieki w okresie od 1 sierpnia 2009r. do 31 grudnia 2012 r., kiedy już stan zdrowia powódki został ustabilizowany, a zgodnie z opinią biegłego powódka wymagała w tym okresie opieki osoby trzeciej przez okres 2 godzin dziennie. Jednocześnie Sąd uznał, iż koszt tej opieki w kwocie 5 zł za 1 godzinę opieki odpowiada cenom rynkowym z okresu gdy powódka powinna była korzystać z takiej pomocy.

W ocenie Sądu przyjęta przez powódkę stawka 10 zł za godzinę jest ustalona całkowicie dowolnie i jest znacznie zawyżona wobec faktycznej wartości usług. Wskazać bowiem należy, iż powódka nie wymagała specjalistycznej opieki, opiekę tę sprawować mogły osoby bez żadnego przygotowania w tym zakresie, a uśredniona stawka minimalnego wynagrodzenia na przestrzeni lat 2007-2012 wynosiła 935,85 zł netto i przy przyjęciu 22 dni pracy w miesiącu po 8 godzin dziennie, stawka godzinowa wynagrodzenia wynosić powinna w ocenie Sądu 5 zł. Od 1 sierpnia 2009 r. do 31 grudnia 2012 r. – 960 dni x 2hx5zł=9.600 zł.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 444 § 2 k.c. uwzględnił w części żądanie powódki odnośnie renty na jej zwiększone potrzeby. Zdaniem Sądu należąca powódce miesięczna renta z tytułu zwiększonych potrzeb co do zasady powinna obejmować koszty opieki osoby trzeciej. Jak wynika z opinii biegłego w chwili obecnej powódka nadal wymaga pomocy i opieki osób trzecich przy sprzątanii, robieniu zakupów, wożeniu do lekarzy i na rehabilitację w wymiarze średnio 2 godzin dziennie. Sąd przyjął stawkę godzinową w wymiarze 5 zł w sposób analogiczny jak opisany powyżej (30 dni x 2 h x 5 zł=300zł).

Powyższy wyrok został zaskarżony przez powódkę apelacją w części oddalającej powództwo w zakresie zadośćuczynienia oraz w zakresie renty zawarte w pkt. 4 wyroku. Powódka zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dowolną, niezgodną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji ustalenie należącej powódce kwoty zadośćuczynienia w oderwaniu od obrażeń doznanych przez powódkę w wyniku wypadku z dnia 1 września 2007 r., treści sporządzonych w sprawie opinii biegłych sądowych lekarzy i błędne przyjęcie, że kwota 105.000,00 zł jest kwotą odpowiednią, kompensującą powódce doznaną przez nią krzywdę;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, mogącą mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegające na przyjęciu, że kwota 105.000,00 zł w pełni rekompensuje powódce doznane krzywdy i jest odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy doznany przez powódkę, skutek wypadku, uszczerbek na zdrowiu, określony przez biegłych na poziomie 92% i skutkujący pogorszeniem stanu zdrowia, długotrwałym procesem leczenia i rehabilitacji, przekreślił szanse powódki na odzyskanie pełnej sprawności fizycznej;

- art. 444 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, mogącą mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegające na przyjęciu, że stawka godzinowa za opiekę sprawowaną nad powódką kształtuje się na poziomie 5 zł za godzinę.

Wskazując na powyższe, na podst. art. 386 § 1 k.p.c powódka wniosła o:

I. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części, tj. w zakresie zadośćuczynienia i renty i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki odpowiednio:

- kwoty 132.000,00 zł tytułem dalszej części zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 30 marca 2012 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 180,00 zł miesięcznie tytułem dalszej części renty płatnej z góry do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności poczynając od dnia 1 stycznia 2013 r.

II. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych za obie instancje, w tym dwukrotności stawki minimalnej za postępowanie przed sądem I instancji,

ewentualnie o:

1. uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,

2. pozostawienie Sądowi I Instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Nie można podzielić zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd II instancji podziela trafność ustaleń faktycznych oraz słusność oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne stanowiące podstawę wyrokowania w instancji apelacyjnej. Zarzut procesowy apelacji w istocie odnosi się do naruszenia prawa materialnego dotyczącego zasądzenia **odpowiedniego** zadośćuczynienia.

Podzielić natomiast można w części zarzuty apelacji dotyczące naruszenia prawa materialnego art. 444 i 445 k.c.

W doktrynie i w orzecznictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych zarówno już doznanych, jak i tych, które wystąpią w przyszłości. Rolą zadośćuczynienia jest zatem kompensacja poniesionej krzywdy – zarówno cierpień fizycznych doznanych przez poszkodowanego, jak i ujemnych przeżyć psychicznych związanych z przedmiotowym zdarzeniem już mających miejsce, jak i mogących wystąpić dopiero w przyszłości – z uwzględnieniem ich rozmiaru, czasu trwania i rokowań na przyszłość (tak: G. Bieniek w Komentarzu do Kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, teza 13 i 14 do art. 445, Warszawa 1999). Ustawa stwierdza jedynie, że sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Ze względu na niewymierność krzywdy określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi. Odpowiednia suma w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Sąd I instancji ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia słusznie odwołał się do kryteriów wypracowanych przez orzecznictwo. Zgodnie z dorobkiem judykatury określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego. W razie uszkodzeń ciała pierwszorzędne znaczenie muszą mieć orzeczenia lekarskie co do charakteru doznanych obrażeń, ich rodzaju i czasu leczenia. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć (por. wyrok SN z dn. 10.03.2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175). W orzeczeniu z dnia 29 września 2004 r. (sygn. II CK 53 1/03,) Sąd Najwyższy podkreślił, że „zadośćuczynienie należne osobie pokrzywdzonej deliktem ma na celu złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i moralnych. Wysokość zadośćuczynienia musi zatem pozostawać w zależności od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania, ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości”. Czynnikiem wpływającym na wysokość zadośćuczynienia jest również wiek poszkodowanego, według Sądu Najwyższego zaś „intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju” (por. wyrok SN z dn. 12.09.2002 r., sygn. IV CKN 1266/00). Podzielić również należy pogląd Sądu Najwyższego, który podnosił kilkakrotnie, że zdrowie czy integralność cielesna są dobrami szczególnie cennymi, a przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (por. wyrok SN z dn. 16.07.1997 r., II CKN 273/97, wyrok SN z dn. 13.12.2007 r., I CSK 384/07).

Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki o zadośćuczynienie zgłoszone na podstawie art. 445 § 1 k.c. jest zasadne do wysokości zasądzonej kwoty 68.000 zł (uwzględniając kwotę wypłaconą przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego – 37.000 zł), biorąc pod uwagę rozmiar doznanej krzywdy, stopień jej cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutków, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała.

W ocenie Sądu Apelacyjnego określenie w/w kwoty jako odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia jest nieprawidłowe. Stosownie bowiem do treści art. 445 § 1 k.c. poszkodowanemu, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia można przyznać stosowną kwotę tytułem zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie by było odpowiednie, stosowne,

adekwatne do rozmiaru krzywdy musi uwzględniać wszystkie okoliczności, nie wystarczy zatem wzięcie pod uwagę tylko tej szkody niemajątkowej w postaci cierpień fizycznych i krzywdy moralnej, której poszkodowany doznał do chwili poprzedzającej wydanie orzeczenia, ale należy uwzględnić krzywdę, którą poszkodowany będzie na pewno odczuwał w przyszłości oraz tę krzywdę, którą można w chwili wyrokowania z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć. Sąd I instancji nie uwzględnił w pełni ograniczeń w każdej z możliwych sfer życia, jakim podlegała, podlega i zawsze będzie podlegać powódka. I tak powódka jako 47 letnia w wieku średnim kobieta została trwale okaleczona, jej uszczerbek na zdrowiu jest nieodwracalny i wyklucza jej dotychczasową aktywność zawodową oraz znacznie ogranicza ją w życiu prywatnym. Wprawdzie jak słusznie wskazał Sąd I instancji, kilkuletni proces leczenia powódki został zakończony, to jednocześnie biegły stwierdził, iż w celu podtrzymania efektów leczenia powódka powinna podawać się ciągłej rehabilitacji we własnym zakresie. Biegły wskazał również, iż poważne powikłania pozłamaniami skutkują dla powódki dolegliwościami bólowymi utrudniającymi jej chodzenie i dłuższe stanie, uniemożliwiające wykonywanie wielu czynności w pozycji zbliżonej do kucznej oraz wykonywanie ruchów skrętnych tułowia podczas stabilizacji na podłożu kończyny dolnej prawej. Dalej z opinii wynika, iż nie można wykluczyć, iż powódka będzie odczuwała negatywne następstwa urazów, zaś ustalony uszczerbek na zdrowiu może po wielu latach ulec zmianie na skutek nasilenia się zmian zniekształcających stawy w złamanych kończynach. Powódka ma upośledzony chód, co wynika z wydłużenia nogi o 2,5 cm, co nie zawsze można i nie w przypadku każdego rodzaju obuwia skorygować odpowiednim wypełnieniem. Biegły podniósł, iż z wiekiem na skutek zmian zwyrodnieniowych dolegliwości bólowe i utrudnienia ruchowe u powódki mogą wzrosnąć. Podsumowując zdrowotne następstwa wypadku nie rokują poprawy, a skutki wypadku mają wpływ na aktywność życiową powódki w każdej sferze, która co należy podkreślić jest osobą w średnim wieku, stosunkowo jeszcze młodą.

Ponadto jak słusznie zarzuciła powódka, Sąd I instancji orzekając o wysokości należnego zadośćuczynienia nie wziął pod uwagę opinii biegłego z zakresu psychologii, który stwierdził u powódki jako skutek wypadku zaburzenia adaptacyjne, oraz łagodne zaburzenia procesów poznawczych, co stanowi 5% uszczerbku na zdrowiu.

Zatem w ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji ustalając kwotę zadośćuczynienia nie uwzględnił w odpowiednim rozmiarze krzywdy, której doznała powódka, jak również rozmiarów skutków jakie powódka będzie odczuwać w przyszłości, jako następstwa wypadku. Dlatego też Sąd odwoławczy uznał, że kwotą zadośćuczynienia, która zrekompensuje dotychczasową krzywdę oraz tę, którą powódka będzie odczuwać w przyszłości w związku z utrwalonymi już następstwami wypadku, a także tę, którą można w chwili obecnej z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć (związana z zabiegami rehabilitacyjnymi utrzymującym sprawność kończyn dolnych) będzie łącznie kwota 150.000 zł. Prowadziło to w konsekwencji do podwyższenia kwoty zasądzonej w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku o 45.000 zł /37 000 zł kwota dobrowolnie wypłacona przez pozwaną plus 68 000 zł kwota zasądzona przez Sąd I instancji/, czyli 150 000 zł minus 105 000 zł równa się 45 000 zł.

Przyznanej powódce powyższej kwoty, nie można w żadnej mierze traktować jako nadmiernej. Krzywdy bowiem – jako szkody niemajątkowej – nie można wymierzyć w kategoriach ekonomicznych. Uszczerbek na zdrowiu powódki nie może przy tym zostać restytuowany w sposób adekwatny przez świadczenia pieniężne – pomimo upływu ponad 7 lat i przejściu kilku skomplikowanych operacji i zabiegów oraz stałej rehabilitacji – może jednak być złagodzony przez dostarczenie poszkodowanej środków materialnych pozwalających na zaspokojenie potrzeb w szerszej mierze. W orzecznictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie „nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa” (por. wyrok SN z dn. 28.09.2001 r., III CKN 427/00). Użyte w art. 445 § 1 k.c. pojęcie „sumy odpowiedniej” ma charakter niedookreślony, tym niemniej w orzecznictwie wskazuje się kryteria, którymi należy się kierować przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia, a mianowicie to, że musi ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Pamiętać przy tym należy, że na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego – tak fizyczne, jak i psychiczne – których rodzaj, czas trwania i natężenie

należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne (por. wyrok SN z dn. 4.02.2008 r., III KK 349/07). Poglądy te w pełni podziela Sąd Apelacyjny, przyjmując, że zasądzona od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powódki kwota pieniężna przy uwzględnieniu kwoty dobrowolnie wypłaconej przez pozwaną stanowi adekwatne zadośćuczynienie za poniesione przez nią cierpienia – uwzględnia wszystkie powołane wyżej okoliczności, także z uwzględnieniem aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Jednocześnie Sąd odwoławczy uznał, iż żądana przez powódkę kwota 200 000 zł z tytułu zadośćuczynienia jest zbyt wygórowana, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy wykraczając poza wyżej opisany obszar równoważący cierpienia powódki i aktualną stopę życiową społeczeństwa.

Na całkowite uwzględnienie zasługuje natomiast apelacja powódki kwestionująca orzeczenie dotyczące renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Nie budzi wątpliwości istnienie zwiększonych potrzeb powódki związanych z pomocą drugiej osoby przy wykonywaniu czynności życia codziennego. Konieczność zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb wynika z faktu, iż urazy doznane przez powódkę w wyniku wypadku w dalszym ciągu skutkują koniecznością pomocy jej w codziennych obowiązkach zgodnie z opinią biegłego w wymiarze 2 godziny dziennie. Słusznie wskazała powódka, że renta na jej rzecz została orzeczona na przeszłość i dlatego Sąd I instancji niezasadnie przyjął do jej wycenienia wysokość minimalnego wynagrodzenia sprzed kilku lat, którego poziom systematycznie wzrasta od kilku lat. Sąd Apelacyjny przy ustalaniu kwoty wydatków ponoszonych z tytułu pomocy drugiej osoby uwzględnił zakres świadczonej pomocy oraz stosunki ekonomiczne w miejscu zamieszkania powódki wpływające na wysokość wynagrodzenia za świadczoną opiekę i określił tę kwotę zgodnie z żądaniem powódki na poziomie 8 zł za godzinę, której w opinii Sądu Apelacyjnego nie można uznać za zbyt wygórowaną. Sąd Apelacyjny uznał, iż w świetle doświadczenia życiowego i realiów rynkowych nie można oczekiwać, iż powódka w oparciu o stawkę za godzinę w wysokości 5 zł za godzinę, w wymiarze 2 godzin dziennie, realnie byłaby w stanie znaleźć należną jej pomoc.

Stosując wyżej wskazane kryteria Sąd odwoławczy uznał, że kwotą zaspakajającą ten rodzaj zwiększonych potrzeb w przyszłości będzie kwota 480 zł miesięcznie. W konsekwencji podwyższona została kwota zasądzona w punkcie trzecim zaskarżonego wyroku do 480 zł miesięcznie /30 dni razy 2 godziny razy 8 zł/.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w pkt I a i b sentencji oraz na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w pkt II sentencji.

Podwyższenie przez Sąd Apelacyjny roszczeń z tytułu zadośćuczynienia i renty miało wpływ na wysokość opłaty sądowej w niniejszej sprawie, od której uiszczenia powódka została zwolniona, zatem zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wyniki procesu oraz w oparciu o art. 113. 1 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych, orzeczono jak w pkt I c sentencji wyroku.

Z uwagi na częściowe uwzględnienie żądań powódki o kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono stosownie do treści art. 100 zd. 1 k.p.c.